

CIECHANOWSKIE HISTORIE

# STARCZEWIZNA

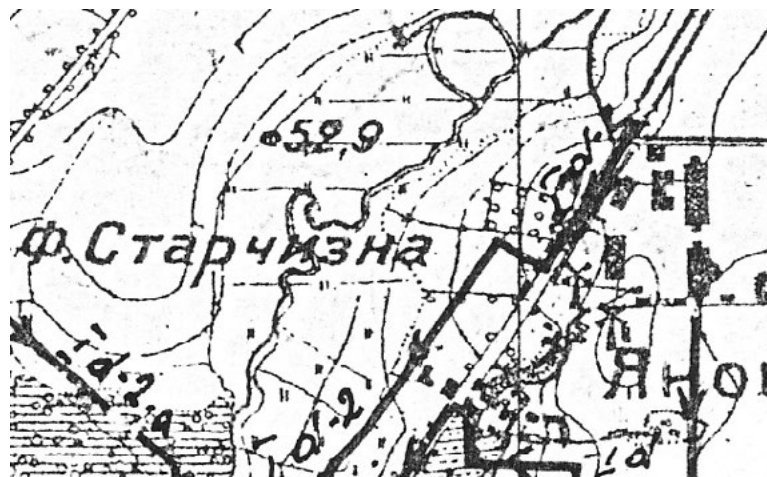
Kolejna miejscowość wchłonięta przez Ciechanów, o której bodaj żaden ze „starych Ciechanowian” już nie pamięta. Z tego względu najpierw trzeba wiedzieć gdzie Starczewizna w ogóle była. Najogólniej rzecz biorąc był to obszar od Łydyny na wschód (może aż do Sony), między – mniej więcej – obecnymi ulicami: początkiem Gruduskiej i Ukośną.

Oczywiście tyczy to całej przestrzeni, natomiast zabudowa, o której wiemy, była zaraz na zachód od koszar, blisko ulicy Wojska Polskiego. Dzięki archeologom nadzorującym prace ziemne przy budowie wewnętrznej obwodnicy Ciechanowa natrafiono na „coś” godnego uwagi i badania (prowadzone w 2012 r. przez Małgorzatę Kielbasińską) wykazały ślady osadnictwa – bliżej rzeki – datowane na XI-XII wiek. Najciekawszym znaleziskiem był tu grot oszczepu.

Co do średniowiecznych losów interesującego nas obszaru istnieje poważne domniemanie iż to tu było Pisarzewo, którego najpewniej tyczył przekaz z roku 1429. Wówczas miała miejsce transakcja zbycia 2 włók między Ciechanowem i Opinogorą, w której brali udział Michał, pisarz ciechanowski, oraz dziedzice z Przedwojewa (Jaczek z synem Mściśławem). Sądzić więc należy, że była to część Przedwojewa, granicząca z obszarem Ciechanowa. W 1436 r. mieszczanin ciechanowski Michał, najpewniej właśnie pisarz, miał dostać od księcia włókę chełmińską przy granicy Przedwojewa (sięgającą rzeki Sony), włókę będącą częścią obszaru Ciechanowa. W ten sposób jego ziemia tworzyła całość „okraczającą” granicę między miastem a sąsiednią wsią.

W tym samym roku Michał dał swoje „Pyssarzewo” oraz włóki Przedwojewskie i Niestumskie synowi Janowi. Powyższa historia wyjaśnia nazwę miejscowości – od pisarza – oraz dawną nazwę dzisiejszej ul. Śląskiej, która niegdyś zwana była Pisarską; prowadziła od Rynku właśnie w kierunku drogi do Pisarzewa. Na marginesie – w średniowieczu pisarz był ważną osobistością w aparacie władzy, czy to miejskiej, czy państwowej (u nas książęcej). Początkowo najczęściej byli to duchowni, ale później i świeccy – tak z mieszczańskim Michałem.

Z czasem nazwa Pisarzewo zanika, za to pojawia się (w 1525 r.?) Starczewizna jako należąca do ciechanowskiej parafii. Wykaz z roku 1567 podaje, że „przy mieście” są 4 wolne włóki zwane role Starczewskie. O tym, że była tu zabudowa dowodzą wyniki wspomnianych wyżej badań z 2012 r. Tylko na stosunkowo wąskim obszarze badań zidentyfikowano pozostałości, zapewne dwóch, budynków; nie badano całego obszaru hipotetycznej miejscowości a tylko to co było narażone na zniszczenie przy



Starczewizna ok. 1890 r.

budowie obwodnicy. Określenie „role Starczewskie” wskazują na właścicieli, to jest Starczewskich. Jak dotychczas nie udało się ustalić ich imion, ale chyba to tylko sprawa czasu bo są archiwalia z tego okresu, jeszcze nie przebadane. W każdym razie od nazwiska powstała nazwa miejscowości.

W roku 1617 dziedziczył tu Wojciech Damięcki, zapewne tożsamy z podpisem (znów pisarz !) grodzkim ciechanowskim z 1611 r. i mającym wolną ziemię w Ciechanowie w 1616 r. Już w roku 1634 władać tu miał Bartłomiej Bieliński, chyba z rodu Junoszków. Znacznie później, bo w 1756 r., stwierdzono, że Starczewizna należała do Narzymkich. Ponownie nie znamy imienia właściciela, ale może był to Stanisław, podkomorzy ciechanowski. W roku 1775 wieś miała zostać poda-

rowana przez Narzymkich klasztorowi Augustianów w Ciechanowie i jako ich własność została wymieniona w spisie własności około 1782 r. Być może działanie to związane było z dawną fundacją rodu Narzymkich, którzy w roku 1605 ufundowali placówkę naszych Augustianów w Białutach koło Działdowa (a więc w protestanckich Prusach), która to miejscowość należała właśnie do Narzymkich. Białucka placówka szybko upadła, albowiem fundatorzy nie wywiązywali się z obietnic i darowanie

Starczewizny może było odkupieniem win przodków?

Faktycznie chodziło nie o całkowite oddanie Starczewizny, a raczej o dochody z niej – w lustracji z 1789 r. napisano wyraźnie, że właścicielem jest Narzymski, a Augustianie mają ją „w posesji”. Podano też, że są to 4 włóki, a – co ważniejsze (i dziwne) – że to w obszarze Ciechanowa. Na mapie z około 1800 r. przedstawiono Starczewiznę jako bardzo małą miejscowość, w której chyba była karczma. Zaznaczono ją po zachodniej stronie traktu do Przasnysza. W 1816 roku wymieniono jako właściciela zastawnego Franciszka Smolińskiego; też tak osiem lat później, a w 1827 r. jako dożywotniego dzierżawcę. O jego pewnej atrakcyjności majątkowej zdaje się świadczyć fakt, że najstarsza z córek



Dom ul. Wojska Polskiego 93, chałupa mająca około sto lat

(Elżbieta) wyszła za sekretarza miasta, Jana Sadowskiego. Przekaz kościelny z 1817 r. podał iż w Starczewiznie były 3 dymy z tylko 15 mieszkańcami. Jako zastawnika wymieniono Smolińskiego, ale jako właściciela Narzymkiego. Trzy lata później po raz pierwszy wymieniono tutejszego ogrodnika, co dowodzi iż sąsiedztwo miasta sprzyjało pewnej zmianie użytkowania ziemi. Wydany w 1827 r. spis wykazał, że w omawianej miejscowości istniały tylko dwa domy z 17 mieszkań-

cami. Nic zatem dziwnego, że na mapie z około 1830-40 r. zaznaczono małą Starczewiznę jako osadę, a nie wieś.

W tym okresie (w 1835 r.) zmarł Franciszek Smoliński, ale nie jako władający w Starczewiznie lecz jako „podstrzałnik dochodów tabaczych” w Ciechanowie. W nieznanym jeszcze czasie i okolicznościach nastąpiła zmiana właściciela i w 1847 r. jako tutejszego dziedzica wymieniono Karola Petersa, który wcześniej (w 1823 r.) był właścicielem części wsi Szlasy Umiemy i tamtejszym wójtem. Być może do niego należało zaskakujące znalezisko archeologów (z badań w 2012 r.), to jest moneta egipska z około 1835 r.

Generalnie jednak Starczewizny dziś nie ma – warto by jakaś tutejsza uliczka (zapewne takie powstała) otrzymała nazwę upamiętniającą zanikłą miejscowość. Może z tym być kłopot gdyż decyzja o nazwie wymagałaby szacunku dla przeszłości, o co w Ciechanowie raczej niełatwo.

Nieco wcześniej wzmiankowano w Starczewiznie młynarza – chyba chodziło o wiatrak, który stał przez następne dziesięciolecie w widłach dzisiejszych ulic Gruduskiej i Przasnyskiej. Jak się zdaje Karol dopuścił do współwłasności syna Antoniego i nie wiemy, o którym z nich pisano (rok 1852) w sprawie pomysłu zlokalizowania w Starczewiznie nowego cmentarza żydowskiego ciechanowskiego kahału; cmentarz powstał znacznie później i gdzie indziej. Od roku 1857 pojawiają się zapisy o karczmarzu. Tu dygresja – przed kilkunastu lat zniszczony został drewniany budynek (szacowany na powstały około 1850-80 r.) bardzo przypominający mały dworek i było domniemanie iż tu mieszkali dawni dziedzice. Jednak po dokładnej analizie uznano, że rozkład pomieszczeń przypominał bardziej niedużą karczmę niż normalny dom.

Petersowie zbyli Starczewiznę i w roku 1858 jako właściciela wymieniono Juliana Napiórkowskiego. W tym samym roku notowano tu kowala, a po roku też kołodzieja – oba zawody oczywiste przy karczmie leżącej na ważnym trakcie, u wrót miasta. Znaczenie tej trasy podkreśla zamieszkanie tu (od 1866 r.) dróżnika, mającego dbać o stan drogi. Około 1882 r. dokonano dużej transakcji polegającej na zbyciu części Starczewizny pod budowę zespołu koszar dla carskiego pułku piechoty (23

Niżowski).

Pod koniec 1887 r. zmarł Julian Napiórkowski i jako właściciel Starczewizny występuje jego zięć Paweł Majkowski. Odnotowanie tu w roku 1889, jako mieszkańców, dwóch murarzy sugeruje iż prace przy koszarach jeszcze nie były ukończone. Powstała w tym okresie mapa rejestruje tylko folwark (na zachód od szosy) oraz zespół koszarowy; był też – znacznie oddalony – wiatrak. Wydany w 1890 r. słownik informuje, że Starczewizna to folwark o 3 domach i 23 mieszkańcach, zajmujący 211 mórg. Rok później jako rządzący folwarku wymieniono Władysława Majkowskiego, brata Pawła i także zięcia Juliana Napiórkowskiego. Jeszcze w 1908 r. właścicielem (i innych gruntów pod Ciechanowem) był Paweł Majkowski, ale w 1912 r. folwark zostaje sprzedany przez Franciszka Mariana Zamojskiego i jego żonę Michalinę z Majkowskich, córkę Pawła. Wyraźnie folwark, albowiem niewątpliwie istniały już wydzielone chałupy oddzielnych gospodarzy – faktycznie Starczewizna już nie była tylko folwarkiem, ale rozwijała się w wieś. Nabywcą był Stefan Olszewski, mający zaledwie 25 lat kawaler. Rychło nastąpiła katastrofa, albowiem w trakcie walk w 1915 r. folwark miał być całkowicie zniszczony. Nie wydaje się to być jednak prawdą, a na pewno nie zniszczono całej zabudowy Starczewizny. Wtedy już postępowało wchłanianie pmawianej miejscowości przez Ciechanów poprzez szybko wydłużaną od miasta zabudowę dzisiejszej ul. Wojska Polskiego, też na terenie formalnie nie należącym do miasta. Zniszczenia przypuszczalnie były powodem do zbycia folwarku (już przestrzennie znacznie zredukowanego) i resztki nabyli Adolf i Leon Ciołkowscy.

W 1928 jako właściciela – już właściwie gospodarstwa – podano tylko Adolfa. Nazwa „Starczewizna” wychodziła z użycia i około 1935 r. już jej nie notowano, ale przestrzeń była niewątpliwie częścią miasta, z główną ulicą Legionów, a potem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obecnie z dawnej Starczewizny mamy tylko parę starych domów o charakterze wiejskim (w tym o znacznej wartości zabytkowej). Najbardziej godne uwagi są, oczywiście, koszary lecz należy mieć na uwadze też ładną – w stylu narodowym – dawną stację transformatorową. Powstała ona w czasie tworzenia sieci elektrycznej Ciechanowa, a służyć miała głównie zespołowi koszarowemu.

Generalnie jednak Starczewizny dziś nie ma – warto by jakaś tutejsza uliczka (zapewne takie powstała) otrzymała nazwę upamiętniającą zanikłą miejscowość. Może z tym być kłopot gdyż decyzja o nazwie wymagałaby szacunku dla przeszłości, o co w Ciechanowie raczej niełatwo.